

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 10 października 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 241 (4143) | Wyd. A

Nakład 56.411

Ćwiczenia bratnich armii

WARSZAWA

Zgodnie z planem przedsięwzięć szkoleniowych ustalonych przez Naczelne Dowództwo Zjednoczonych Sił Zbrojnych — państw uczestników Układu Warszawskiego, w pierwszej dekadzie października br. na terenie Pomorza Zachodniego i północnej części NRD, przeprowadzono pod kierownictwem ministra obrony narodowej PRL gen. broni Mariana Spychalskiego manewry wojskowe, w których wzięły udział jednostki różnych rodzajów sił zbrojnych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przebieg ćwiczeń obserwowali: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, marszałek Sejmu PRL Czesław Wycech, sekretarz KC PZPR Ryszard Śtrzelecki.

W ćwiczeniach uczestniczyli: naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw uczestników Układu Warszawskiego, marszałek Andrej Greczko, ministrowie obrony narodowej: Niemieckiej Republiki Demokratycznej — gen. armii Heinz Hoffmann, Rumuńskiej Republiki Ludowej — gen. armii Leontin Salajan, Bułgarskiej Republiki Ludowej gen. płk. Dobry Dzurów oraz inne delegacje wojskowe państw uczestników Układu Warszawskiego.

Podczas ćwiczeń, które przebiegały m. in. na terenach działań I Armii WP w operacji berlińskiej, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i towarzyszące mu osoby, marszałek Andrej Greczko oraz delegacje wojskowe zaprzyjaźnionych armii złożyli wiązanki kwiatów przed pomnikiem na cmentarzu poległych w czasie tej operacji żołnierzy polskich w Siekierkach nad Odrą.

Ćwiczenia wykazały wysoki poziom wyszkolenia i gotowości wojsk, dobrą organizację pracy sztabów oraz sprawne współdziałanie jednostek zaprzyjaźnionych armii podczas wykonywania zadań bojowych na lądzie, morzu i powietrzu, przyczyniając się do dalszego pogłębienia i umocnienia łączącego je braterstwa broni i idei.

Po zakończeniu manewrów, przy licznych udziałach społeczeństwa, odbył się w Szczecinie przegląd ćwiczących wojsk. W wygłoszonym na przeglądzie przemówieniu gen. broni Marian Spychalski wyraził uznanie dla sprawnej pracy dowództw i sztabów, wysoko ocenił poziom wyszkolenia bojowego, postawę polityczną i moralną oddziałów oraz w imieniu I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki i Naczelnego Dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych podziękował ćwiczącym wojskom za ich wielki, żołnierski trud.

Podczas przeglądu wojsk, dowództwo ćwiczących oddziałów Wojska Polskiego wręczyło dowódcom oddziałów Armii Radzieckiej i Narodowej Armii Ludowej NRD proporce symbolizujące braterstwo broni.

(Ciąg dalszy na str. 2)



W dniu 8 października 1962 r. otwarto w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawę dzieł Wincentego van Gogha ze zbiorów muzeów holenderskich.

Na zdjęciu: Przed autotypem malarza, CAF — fot. Czarnogórski

Aktualne zadania gromadzkich rad narodowych w dziedzinie rolnictwa

Pierwsza centralna narada przewodniczących GRN w Urzędzie Rady Ministrów

WARSZAWA

9 bm. w Warszawie rozpoczęła się z udziałem I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki dwudniowa narada, w której bierze udział 317 przewodniczących gromadzkich rad narodowych ze wszystkich powiatów kraju, przewodniczący prezydium jednej z każdego województwa PRN i przewodniczący oraz sekretarze prezydium WRN.

Obrazy, którym przewodniczy prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, mają na celu przedyskutowanie aktual-

nych zadań GRN przede wszystkim w zakresie rozwoju produkcji rolnej. W naradzie biorą udział członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Stefan Jędrzejowski, Edward Ochab, Roman Zambrowski, Stefan Ignar, Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr, Konstanty Dąbrowski, Julian Horodecki oraz liczni ministrowie i wiceministrowie, a wśród nich: Jerzy Albrecht, Mieczysław Jagielski, Feliks Pisula, Roman Gesing, kierownik sektora rad narodowych w KC PZPR — Feliks Lorek, prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Franciszek Gesing i inni.

Podstawę do dyskusji na naradzie stanowi rozesłany wcześniej jej uczestnikom referat ministra rolnictwa pt. „Aktualne zadania gromadzkich rad narodowych w dziedzinie rolnictwa”. (Omówienie referatu podajemy na str. 2).

Krótkiego zagajenia obrad dokonał premier Józef Cyrankiewicz. Przypomniał on, że jest to pierwsza tego rodzaju narada w skali centralnej. Jest to narada tego ognia władzy ludowej, które w ostatecznym rachunku decyduje najbardziej bezpośrednio o dobrej, słabej lub złej realizacji wytyczonych przez partię i rząd zadań, przede wszystkim gospodarczych, dotyczących produkcji rolnej.

Premier poinformował, że po obecnej naradzie odbędą się — jeszcze w okresie przygotowawczym do nowego roku gospodarczego — narady w województwach, które obejmą wszystkich przewodniczących GRN.

Przechodząc z kolei do omówienia celów rozpoczynającego się zebrania Józef Cyrankiewicz wyraził pogląd, że wypowiedzi przewodniczących GRN dadzą odpowiedź na pytanie, na jakie trudności i przeszkody napotykają rady gromadzkie, jak zamierzają je przezwyciężyć, jakie wnioski mają w stosunku do nadrzędnych ogniw władzy terenowej. Chodzi także o upowszechnienie dobrych doświadczeń i ostrzeżenie przed złymi nawykami, które należy przezwyciężać.

Narada powinna umożliwić ocenę poziomu planowania produkcji rolnej. Jak wynika

z materiałów dostarczanych przez różne kontrole i inspekcje, dotychczas zbyt często plany gromadzkie, decydujące przecież o koordynacji pracy w dziedzinie produkcji rolnej, są wciąż jeszcze opracowywane przy bardzo małym udziale komisji rolnych. Planując, nie zawsze się uwzględnia konieczność rozwoju własnej bazy paszowej, licząc na dostawę pasz z zewnątrz. W wielu gromadach, wbrew podstawowym wytycznym — nie podano do wiadomości rolników na zebraniach wiejskich przyjętego planu gospodarczego. Z tego powodu plany miały niekiedy charakter dokumentów formalnych i trudno było wokół nich szeroko mobilizować rolników.

W wielu wypadkach powia-

towe rady narodowe, uczestniczące w opracowywaniu planów gromadzkich, przekazywały do gromad przytoczone ujęte w formie gotowych wskaźników lub nawet dostarczały ściśle i obowiązujących liczb dla poszczególnych gromad. Takie biurokratyczne postępowanie jest całkowitym wypaczeniem istoty planowania gromadzkiego.

Ważną sprawą, która znajduje zapewne odbicie w wypowiedziach uczestników narady, jest także koordynacja przez GRN innych podstawowych akcji w rolnictwie, jak ochrona roślin, gospodarka nasienna, hodowla i produkcja zwierzęca, kontrakcja, nadzór nad melioracjami czy zagospodarowanie gruntów

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wojewódzka narada aktywu ZSL

W dniu wczorajszym odbyła się w Rzeszowie wojewódzka narada aktywu ZSL. Przybyli na nią członkowie prezydium powiatowych komitetów ZSL, członkowie WK ZSL oraz zastępca przewodniczącego NK ZSL Józef Ozga — Michalski.

Obrady zagał prezes WK ZSL w Rzeszowie, poseł Władysław Fołta, omawiając krótko węzłowe zagadnienia polityczne oraz aktualne spr-

awy wsi rzeszowskiej. Z kolei sprawy organizacyjne omówił poseł Franciszek Depa, zaś sekretarz WK Franciszek Dąbał złożył obszerniejszą informację na temat współpracy kół ZSL z kółkami rolniczymi.

Dyskusja, w której zabierało głos wielu aktywistów Stronnictwa, koncentrowała się wokół kampanii sprawodawczo-wyborczej w kółkach i komitetach gromadzkich ZSL oraz aktualnych problemów wiejskich.

Obrady podsumował Józef Ozga — Michalski, podkreślając w swoim wystąpieniu konieczność poprawy stylu pracy kół ZSL i wzmożenia aktywności członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w kółkach rolniczych. Wiele uwagi poświęcił również sprawom międzynarodowym i związanej z tym nierozłącznie sprawie walki o utrzymanie pokoju na świecie. (j)

Przed jubileuszem rzeszowskiej Rozgłośni PR

W najbliższą sobotę rzeszowska Rozgłosnia Polskiego Radia obchodzić będzie jubileusz 10-lecia swego istnienia. W związku z tym już obecnie odbywają się spotkania pracowników Rozgłośni z zapoznaną się z postulatami radio-słuchaczy, radiosłuchaczy — z pracą w Rozgłosni itp. jednym słowem — następu je dalsze zacieśnienie wzajemnych kontaktów. Spotkania takie odbędą się — poza Rzeszowem — również w wielu ośrodkach powiatowych.

Przez dobrą orkę do wysokich plonów

Wczoraj na polach PGR Góra Ropczycka w pow. ropczyckim odbył się V Wojewódzki Konkurs Orki. Wzięło w nim udział 13 najlepszych traktorzystów z całego województwa, wyłonionych w eliminacjach powiatowych. Należy zaznaczyć, że w konkursach powiatowych uczestniczyło ok. 200 traktorzystów.

Kilkugodzinna, pełna emocji rywalizacja na ropczyckich polach a następnie konkurs sprawności technicznej i opapanowania jazdy — przyniosły zwycięstwo Wiktorowi Kallicie z POM Dębica. Weźmie on udział w ogólnokrajowym konkursie, który odbędzie się w dniach 13—14 bm. w woj. szczecińskim. Drugie miejsce zdobył Józef Balleki z PGR Ryszkowa Wola w pow. jarosławskim, a trzecie Kazimierz Niemiec ze spółdzielni produkcyjnej w Wysokiej Strzyżowskiej.

W czasie konkursowej orki traktorzystów odwiedzili m. in.: sekretarz KW PZPR tow. J. Klubek, zastępca przewodniczącego Prez. WRN Z. Czaja, prezes Woj. Zarz. Kółek Rolniczych L. Korga i dyrektor Woj. Zjedn. Przesd. Mech. Roln. Z. Kubik.

Tegoroczny konkurs był udany i wykazał dużą sprawność traktorzystów z kółek rolniczych, spółdzielni produkcyjnych, POM i PGR.

(ap)

Stan zdrowia ofiar wypadku samochodowego ulega poprawie

Jak poinformowano nas w dyrekcji Szpitala Wojewódzkiego i Szpitala MSW w Rzeszowie — stan zdrowia ofiar tragicznego wypadku samochodowego, który miał miejsce w godzinach rannych 8 bm. na szosie w Wilkowie, ulega poprawie. Dzięki energicznemu wysiłkom lekarzy,

zarówno sierżant MO Wincenty Borowiec, jak i małżeństwo Mieczysław i Józefa Skomra z Rzeszowa (którzy jechali motocyklem) czują się dobrze, odzyskali przytomność i życiu ich nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo. (j)

CIEKAWOSTKA

DRAMAT MIŁOSNY W ZOO

W paryskim ZOO Vincennes rozegrał się ostatnio dramat w klatce tygrysów. Wspaniały tygrys królewski „Brahma” zabił jedną z prezydentek do swych łask, tygrysięc „Fanny”.

DNIA

trzema tygrysięcami i jak się wydawało zdążył się do nich już zupełnie przyzwyczaić. Sielanka trwała jednak tylko kilka miesięcy, do chwili nadejścia okresu godowego, gdy „Brahma” wybrał

sobie na faworytkę indonezyjską tygrysięc „Bengali”. Zabił dwóch pozostałych tygrysięc obojętnością, aż na razie pewnego dnia rzucił się na biedną „Fanny” i zatopił kły w jej gardle. Drugą „odruczoną” tygrysięc dozorcy zdążył w ostatniej chwili uratować przed wściekłością.



Sytuacja baryczna: Prawie cała Europa znajduje się pod wpływem rozległego i silnie rozbudowanego wyżu barycznego z ośrodkiem nad Polską. Prognoza pogody: Po rannych zamgleniach w ciągu dnia pogodnie. Temperatura najwyższa dniem ok. 20 st. C., najniższa nocą ok. 8 st. C. Wiatry słabe, zmienne, przeważnie południowo-wschodnie.



Aktualne zadania GRN

Referat min. Jagielskiego (O mowie)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W WTOREK przybyła do Berlina delegacja działaczy partyjnych KPZR z sekretarzem KC KPZR, pierwszym sekretarzem Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR F. N. Demiszewem na czele.

W DNIU 9 października na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ, przemawiał witalny gość, sekretarz KC KPZR, pierwszy sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR F. N. Demiszew na czele.

PO MIESIĘCZNYM pobycie w USA radziecka delegacja rolnicza, której przewodniczył minister rolnictwa ZSRR K. Pysin odleciała w poniedziałek wieczorem z Nowego Jorku, udając się do kraju. Specjalistę radzieckiego zapoznali się z produkcją rolną w wielu stanach USA oraz odbyli spotkanie z amerykańskim ministrem rolnictwa Freemanem.

W DNIU 30 września br. stan wkladów pieniężnych ludności w PKO osiągnął 21 miliardów 482 miliony zł, w tym na kasieckich oszczędnościowych — 20 miliardów 100 milionów zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 1 miliard 382 miliony zł.

ZAPLANOWANE na dwa dni nowe spotkanie w Brukseli między delegacją brytyjską z min. Heathem na czele, a przedstawicielami EWG w sprawie przystąpienia Anglii do Wspólnego Rynku zakończyło się — już po kilku godzinach, bez żadnych konkretnych rezultatów poza ustaleniem ramowego kalendarza dalszych spotkań.

PURMISTRZ Berlina zachodniego Willy Brandt przyjeżdżał we wtorek przed południem przez kancelarza Adenauera, którego poinformował o przeprowadzonych przez siebie rozmowach z prezydentem Kennedym i innymi amerykańskimi mężami stanu podczas tygodniowego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

AMERYKAŃSKA agencja Aero-nautyki i Przestrzeni Kosmicznej zakomunikowała, że amerykańska sonda kosmiczna „Mariner-2” znajdowała się w poniedziałek o godzinie 13 czasu warszawskiego w odległości 10.508.577 kilometrów od Ziemi.

KAMPANIA cukrownicza z każdym dniem przybiera na sile. Czynnych jest już 40 spośród 76 cukrowni.

PREZYDENT de Gaulle oficjalnie zawiadomił we wtorek rano przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego o podpisaniu przez siebie dekretu rozwiązującego parlament.

Wyrok śmierci na de Gaulle'a

PARYŻ

OAS-owska „Krajowa Rada Oporu” wysłała we wtorek rano komunikat do gazet, w którym zawiadamia, że „generał de Gaulle skazany został przez trybunał wojskowy 3 lipca br. na karę śmierci za zdradę kraju”. Komunikat dodaje, że wykonanie wyroku zostało odłożone na później „ze względów bezpieczeństwa”. Faszystowska „Krajowa Rada Oporu” bierze na siebie odpowiedzialność za zamach przeprowadzony w sierpniu br. na de Gaulle'a.

Siostra prezydenta przed sądem

NOWY JORK

Siostra prezydenta Kennedy'ego 37-letnia Patricia Lawford stanie 11 bm. przed jednym z sądów kalifornijskich, przed którym odpowiadać będzie za kierowanie samochodem bez ważnego prawa jazdy. Warto zaznaczyć, że sędzia, Blair Gibbens, który zajmuje się sprawą pani Lawford, znany jest z tego, że wydaje bardzo oryginalne wyroki. Skazuje on np. pod sądnych na zamiatanie ulicy lub pracę na cmentarzu.

W dniu 8 października 1962 r. zmarł **dr Artur Kopacz** organizator szkolnictwa, były kurator w Rzeszowie, jeden z założycieli i wieloletni działacz organizacji wojewódzkiej Stronnictwa Demokratycznego w Rzeszowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 października 1962 r. (środa) o godzinie 14.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy Cmentarza Rakowickiego w Krakowie.

W Jego osobie Stronnictwo Demokratyczne traci szereg służonego działacza i człowieka wielkich zalet.

Cześć Jego pamięci!

Państwowego Funduszu Ziemi. Jeśli chodzi o tę ostatnią, tak ważną dziedzinę, to wciąż jeszcze stwierdza się, że wiele przydatnych GRN nie posiada dokładnej ewidencji nieruchomości położonych na terenie gromady. Nie prowadzi się ewidencji zawartych umów dzierżawnych, nie nawiązuje się kontaktów z jednostkami gospodarki uspołecznionej w celu przekazania im gruntów w użytkowanie, nie ogłasza się możliwości wydzierżawienia. Z tego powodu część gruntów nie jest należycie zagospodarowana.

Wymagają również omówienia takie istotne zagadnienia, jak organizacyjne prowadzenie spraw rolnych w GRN, kwestia pomocy instruktorskiej rad powiatowych dla gromad, wreszcie tak podstawowa sprawa, jak współpraca GRN z kółkami rolniczymi, jak ocena pracy kółek i pomoc w rozwoju ich ośrodków rolniczych.

Inny istotny problem, to polityka ulg i umorzeń obowiązkowych dostaw. Kontrole wykazują wiele nadmiernych i wciąż jeszcze nieuzasadnionych ulg. W jednym województwie na 40

skontrolowanych decyzji w 36 przypadkach, stwierdzono ich bezzasadność. Dawano ulgi wynoszące parę ton zboża i parę ton kartofli, motywując swe decyzje niemożnością współzycia pentena z żoną, brakiem stodoły, przekazaniem gospodarstwa synowi itp. Duży odsetek nieuzasadnionych decyzji stwierdzono w różnych województwach. Przekazywanie wymaga także realizacja funduszu gromadzkiego i realizacja czynów społecznych. Ale najważniejsze zagadnienie, to sprawa rozwoju produkcji rolnej, będąca głównym tematem narady. Jak wiadomo, wskutek niesprzyjających w tym roku warunków atmosferycznych, zbiory zbóż i ziemniaków na terenie wielu województw ukształtowały się na poziomie niższym niż w r. 1961. Trzeba równocześnie stwierdzić, że wzrost dostaw nawozów i podniesienie się poziomu agrotechniki przeciwdziałały w znacznym stopniu skutkom złej pogody. Dlatego plony zbóż, mimo niesprzyjających warunków, ukształtowały się na poziomie średnich plonów uzyskanych w latach 1958-61.

Jednakże to, że tegoroczne zbiory zbóż i ziemniaków są

niższe niż w roku ubiegłym, powoduje powstawanie trudności w zakresie bazy zbożowo-ziemniaczanej dla rozwijającej się szybko w ciągu ostatnich dwóch lat hodowli trzody chlewnej.

W celu przeciwdziałania tym trudnościom i dla utrzymania osiągniętego poziomu hodowli podjęto decyzję o natychmiastowym przyjeździe z pomocą gospodarstwom rolnym w powiatach o najtrudniejszych warunkach paszowych. Już od 15 października kontraktujące trzode gospodarstwa chłopskie niektórych powiatów województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, krakowskiego i rzeszowskiego będą uprawniające do zakupu pasz w granicach od 60 do 100 kg za każde 100 kg żywcia, w zależności od poziomu plonów i lokalnej sytuacji paszowej.

To są decyzje wstępne. W niedługiej przyszłości podjęte będą decyzje o dalszym zwiększeniu pomocy paszowej dla gospodarstw kontraktujących trzode chlewną zarówno na terenach o mniejszym urodzaju, jak i w pozostałych częściach kraju.

Premier przypomniał, że państwo posiada już doświadczenie w zakresie pomocy paszowej w latach mniejszego urodzaju. Tak np. dzięki pomocy państwa, mimo złego urodzaju uzyskanego w 1959 roku pogłowiu trzody chlewnej wzrosło w 1960 r. o 12,5 proc. Warto o tym pamiętać szczególnie w obecnych miesiącach, ponieważ one zdecydują o poziomie produkcji trzody chlewnej w roku przyszłym. Teraz bowiem znaczna większość gospodarstw chłopskich podejmuje decyzje, które określać będą wysokość wiosennego pogłowia. Potrzebna jest szeroka i szybka akcja wyjaśniająca, która powinna skierować jak największe gospodarstwa do utrzymania poziomu pogłowia trzody na terenach o mniejszym urodzaju. Do dalszego rozwijania tej hodowli tam, gdzie zbiory w tym roku były stosunkowo dobre. Leży to również w interesie rolników.

Kończąc swe zagajenie Józef Cyrankiewicz wskazał, że wielkim zadaniem GRN będzie przedsięwzięcie wszystkich środków dla dalszego zwiększenia produkcji zbóż w 1963 r. Zadania w tym zakresie szeroko naświetla referat min. Jagielskiego.

W dalszym ciągu obrad rozpoczęła się dyskusja.

Ćwiczenia bratnich armii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Antoni Walaszek przekazał żołnierzom serdecznie podziwianie od ludności ziemie szczecińskiej, a przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie Marian Łempicki udekorował sztandary ćwiczących jednostek złotym „Gryfem Pomorskim”.

Następnie oddziały trzech zaprzyjaźnionych armii, wyposażone w najnowocześniejsze uzbrojenie i sprzęt techniczny, przemarszerowały ulicami miasta, udając się do swych stałych garnizonów.

Ujęto sprawców napadu na bank w Wołowie

WARSZAWA

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej informuje, że w nocy z 19 na 20 sierpnia br. dokonano wiamania do oddziału Narodowego Banku Polskiego w Wołowie w woj. wrocławskim. Łupem sprawców padło 12,5 miliona zł.

Ze względu na dobro śledztwa faktu tego nie podano od razu do wiadomości publicznej.

W wyniku intensywnie prowadzonego pod nadzorem prokuratury postępowania przygotowawczego, organa Milicji ujęły pierwszych

Pod koniec bieżącej pięcioletki plony zbóż powinny wzrosnąć w porównaniu z 1960 rokiem o 1,9 q z ha, ziemniaków — o 23 q, buraków cukrowych — o 19 q, a roślin oleistych — o 2,6 q. Niezależnie od tego trzeba b. poważnie zwiększyć produkcję pasz i zmienić niekorzystną sytuację, kiedy przezważając większość gospodarstw chłopskich więcej zakupuje od państwa pasz treściwych niż dostarcza państwu zbóż. Od tego bowiem zależy będzie osiągnięcie planowanego wzrostu pogłowia bydła o 20,7 proc., a trzody chlewnej o 18,9 proc.

Państwo ze swej strony zapewni rolnictwu odpowiednią pomoc. Jej rozmiary są już duże i nadal będą wzrastać. Wzięto na siebie obowiązki zabezpieczenia dla rolnictwa kwalifikowanych nasion zbóż i ziemniaków-sadzeniaków oraz innych roślin uprawnych. Rocznie na ten cel wydaje państwo przeszło 600 mln zł, po to, by w każdej wsi co najmniej raz na cztery lata można było odnowić materiał siewny. Od chłopa wymaga się tylko, by wymienił swoje zboże na wartościowy materiał siewny. Dostawy nawozów sztucznych wzrastają w okresie 1961-65 o 40 proc. co również wymaga dużego wysiłku państwa. Wielkie nakłady pochłaniają melioracje. W tym roku wydaje się na nie 2,4 mld zł, a za całe obecne pięcioletcie — 17 mld zł. O rozmiarach tych prac świadczy to, że obecnie rocznie wykonujemy meliorację na powierzchni, jaka przed wojną była meliorowana w ciągu 8-10 lat, przy czym 40 proc. kosztów pokrywanych jest ze skarbu państwa, a pozostałe 60 proc. chłopi zwracają w ratach w ciągu 6-10 lat. Z niemałą pomocą przychodzi państwu rolnictwu w mechanizacji — dostawy traktorów i maszyn rolniczych w tym pięcioletciu osiągną wartość 36,9 mld zł, tj. prawie 2-krotnie więcej niż w latach 1956-1960.

Właściwe wykorzystanie tej pomocy państwa oraz miejscowych możliwości zwiększenia produkcji rolnej w każdej wsi i w gromadzie, to — jak oświadczył min. Jagielski — podstawowe zadanie gromadzkiej rady narodowej.

Omawiając następnie szczegółowo zadania GRN w rozwoju produkcji rolnej, co powinno znaleźć odbicie w gromadzkiem planie 5-letnim, min. Jagielski na pierwsze miejsce wysunął zwiększenie produkcji zbóż. W warunkach przeciętnej wsi — stwierdził — nie można się godzić z faktami, kiedy rolnicy ograniczają powierzchnię zasiewów roślin kłosowych i przez to samo zmniejszają produkcję zboża. Wskazane jest również, zarówno w interesie własnym rolników, jak i państwa maksymalne zwiększenie obszaru uprawy pszenicy i jęczmienia, które są bardziej plenne i dają wyższy dochód niż żyto czy owies. Drugie ważne zadanie, to podniesienie plonów ziemniaków przez stosowanie

lepszej agrotechniki, kwalifikowanych sadzeniaków, ochronę przed szkodnikami i chorobami oraz racjonalne nawożenie.

Oprócz zbóż i ziemniaków, które stanowią podstawę naszej bazy paszowej dla intensywnego rozwoju hodowli niezbędne są duże ilości pasz wysokobiałkowych. Państwo w tej dziedzinie pomaga rolnikom. Przed trzema laty przemysł paszowy dostarczał zaledwie 360 tys. ton mieszanki pasz treściwych, to w tym roku dostarczy ich już 800 tys. ton, a pod koniec 5-letki — przeszło milion ton. Nie można jednak liczyć tylko na zwiększoną pomoc państwa. Każde gospodarstwo rolne może i powinno powiększyć produkcję pasz wysokobiałkowych, zwiększając uprawę wyki, bobiku, grochu, jęczmienia pastewnego, a przede wszystkim koniczyny i lucerny. Najtańszą zaś a nie mniej wartościową jest pasza, uzyskiwana z łąk i pastwisk. Niestety, bardzo często są one zaniedbywane.

Zadania te powinny być szczegółowo opracowane w planie gromadzkiem dla każdej wsi, z uwzględnieniem zasad zaopatrzenia rolników w kwalifikowane nasiona, wykazaniem możliwości zwiększenia w poszczególnych wsiach obszaru uprawy bardziej wydajnych zbóż, roślin motylkowych i strączkowych, a także z uwzględnieniem założeń agrotechnicznych i sposobów racjonalnej gospodarki na łąkach i pastwiskach.

Prace GRN — podkreślił min. Jagielski — oceniać trzeba nie na podstawie planu, ale na podstawie wyników w produkcji rolnej. Mając więc plan gromadzki, należy go szczegółowo omawiać z chłopa — sprawę po sprawie, a następnie kontrolować wykonanie planu interesując się szczególnie tymi gospodarstwami, które nie dość szybko przejmują nowe lepsze metody gospodarowania.

Najważniejszymi pomocnikami GRN w tej działalności powinni być agronomowie gromadzcy, a głównym oparciem i podstawowym czynnikiem rozwoju rolnictwa — kółka rolnicze. Kółka tym skuteczniej będą uczestniczyły w realizacji planu gromadzkiego, im więcej gromadzka rada narodowa włączyła będzie wysiłku w umacnianie i rozwój każdego kółka rolniczego. Oceniając dotychczasowy dorobek kółek, min. Jagielski wyraził pogląd, że w początkowym okresie działania kółko nie musi obejmować całości produkcyjnej problematyki rolnictwa, lepiej zacząć od skromniejszego zakresu i zdobywać pierwsze doświadczenia przy użytkowaniu aparatury ochrony roślin czy agregatu omiotowego, zajmując się równocześnie nasileniem twem, nawożeniem, konserwacją pasz, żywieniem zwierząt, czy upowszechnieniem oświaty rolniczej.

Z podobną uwagą jak do kółek rolniczych gromadzkie rady narodowe powinny się odnosić do spółdzielni produkcyjnych i PGR.

Bardzo ważną pozycją w działalności GRN, stwierdził dalej min. Jagielski, jest zagospodarowanie każdego kawałka ziemi, zarówno Państwowego Funduszu Ziemi, jak i indywidualnych gospodarstw, zaniedbanych przez właścicieli. Podjęte ostatnio ustawy dają przydział GRN możliwości regulowania tych spraw.

Kończąc min. Jagielski podkreślił, że realizacja tych wszystkich zadań będzie w pełni możliwa, jeżeli przeznaczone na rolnictwo środki państwowe będą wykorzystane z należytą gospodarnością i pomnożone czynnymi społecznymi rolników. Wówczas będzie możliwe znaczne przyspieszenie realizacji zadań i planów.



Na czele delegacji kubańskiej na obecnej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych stoi prezydent Kuby dr Osvaldo Dorticos.

Na zdjęciu: p. o. sekretarza generalnego ONZ — U Thant wita prezydenta Dorticosa w gmachu ONZ w Nowym Jorku.

Jemen będzie bronił zdobyczy rewolucji

KAIR

Jak donosi dziennik „Al-Ahram”, wojska Arabii Saudyjskiej i Jordani, znajdujące się obecnie pod wspólnym dowództwem i wyposażone w miotacze min, samochody pancerne itp., przekroczyły granice Jemenu i zdążają w kierunku miasta Sada. Dziennik ten potwierdza również, iż w poniedziałek na północnych granicach Jemenu toczyły się walki armii jemeńskiej z wojskami saudyjsko-jordanijskimi. W walkach tych było wielu zabitych i rannych.

Jednocześnie agencja Reutersa donosi, że al Hassan, roszczeniowy pretensje do tronu jemeńskiego, zwrócił się do króla Jordani i oficjalną prośbą o poparcie „królewskiego rządu jemeńskiego” i jego przedstawicieli w ONZ i za granicą. Król Jordani zapewnił w odpowiedzi Hassana o swym poparciu „we wszystkich dziedzinach”.

Przemawiając na wiecu w Sanie, premier Jemenu A. Salal stwierdził raz jeszcze, iż

SPORT ★ SPORT

O Puchar Polski

GRYF MIELEC — KROSNO 18:24 (2:2)

Trzecioligowe „Krosno” potrzebowało aż dwóch meczów (pierwszy z dogrywką) żeby wyeliminować z dalszych rozgrywek o Puchar Polski A-klasowy zespół mieleckiego Gryfu. Właśnie w dniu wczorajszym rezerwa Krosna pokonała Gryf w stosunku 4:2 (2:2). Mecz odbył się w Mieciu. Tak więc jutro — 11 października, br. — w meczach o prawo reprezentowania naszego okręgu w rozgrywkach centralnych (oprócz drużyn I i II ligi) spotkają się: Czarni Jasło — Krosno 18 Stal Łańcut — Resovia Stal St. Wola — Czujaj Przemysł.

Początek tych zawodów wyznaczono na godzinę 15.

PIŁKA NOŻNA W POLSKIM RADIO

Polskie Radio przeprowadzi transmisję z międzynarodowych spotkań naszych piłkarzy. W środę 10 bm. o godz. 18 w programie I będzie transmitowany mecz Polska — Ptn. Irlandia w Chorzwowie. W czwartek o godz. 19,45 transmitowany będzie mecz Polska — Maroko w Warszawie.

Z podwórka budowlanych

SZCZEGÓŁY NIERADOSNE

Do końca roku pozostał jeszcze niecały kwartał. Jest to okres największego spóźnienia robót w budownictwie, opóźnionych w br. przedłużając się zimą, jak też liżą organizacją pracy w niektórych przedsiębiorstwach wykonawczych w I półroczu br. Najbardziej zagrożone są plany budownictwa mieszkaniowego, choć są też poważne opóźnienia przy budowie obiektów przemysłowych. Wojewódzki Zarząd DBOR, jako wielki inwestor budownictwa mieszkaniowego, powołał specjalną komisję do bieżącej analizy i oceny kompleksowego wykonania budów. Komisja ta odwiedziła kilka miejscowości, gdzie trwają prace budowlane. Towarzyszył jej reporter i oto są zanotował.

TARNOBRZEG

Bloki przy ulicy Rótki i Sienkiewicza miały być przekazane mieszkańcom Tarnobrzega do użytku do końca sierpnia br. Taki termin narządziła w swojej uchwale Wojewódzka Rada Narodowa. Jest początek października i do zakończenia robót, jeszcze daleko.

Wokół budowanych domów rozkopany teren, wewnątrz obiektów jeszcze moc robót wykonawczych. Na wiosnę inwestor Prez. Powiatowej Rady Narodowej w Tarnobrzegu wstrzymał roboty budowlane przy ul. Sienkiewicza i de facto nie odwołał tej decyzji do dziś, choć prace są nadal prowadzone. Dlaczego wstrzymano? Wynikła konieczność przeprojektowania użyteczności obiektów usługowych w nowych blokach. W pierwotnych założeniach miały być tam sklepy, ale w końcu postanowiono urządzić salon fryzjerski, pralnię, punkt ekspresowego czyszczenia odzieży. Oczywiście nie kwestionując potrzeby zwiększenia liczby takich właśnie punktów usługowych w Tarnobrzegu. Czy jednak nie należało zastanowić się nad tą sprawą wcześniej, nie dopiero w ostatniej chwili?

SANOK

Przy ulicy Daszyńskiego 13 Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego buduje blok, który miał być gotów jeszcze na koniec lipca br. Dlaczego jednak doszło do tak poważnego opóźnienia terminu? Brak środków finansowych. Prócz tego Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego boryka się z innymi trudnościami, do których przede wszystkim należą: brak robotników, dostatecznego zaopatrzenia w materiały. W tej chwili PBT w Sanoku potrzeba 200 ludzi, żeby można było realizować plany.

Brak kadrowe do tego stopnia się daly we znaki PBT Sanok, że zdecydowano się na sprowadzenie murarzy z województwa kieleckiego — z Polańca i Oleśnicy. Co tydzień dowożą ich do rodzinnych miejscowości. Gdyby nie ogromne koszty dowozu ludzi, byłoby dużo powodów do zadowolenia. Kieleccy bowiem murarze są doskonałymi fachowcami. Wykonują dziennie po 30 metrów tynku!

Do kłopotów PBT Sanok doszedł jeszcze jeden: trzeba było np. robić instalacje gazowe w bloku przy ul. Daszyńskiego bez dokumentacji. Oczywiście dokumentacja była, ale nie nadawała się do realizacji. Fachowcy z „Miastoprojektu”, którzy ją projektowali nie uzgodnili swoich założeń z projektującymi budowę. W rezultacie, tam gdzie przewidywano w projekcie np. wnęki, powychodziły w projektach inżynierów „Miastoprojektu” kominy itp. Sam inspektor nadzoru przerabiał, żeby nie dopuścić do jeszcze większych opóźnień realizacji budowy.

RZESZÓW

30 września bieżącego roku miał być oddany do użytku czwarty z rzeszowskich wieżowców. Niestety, termin został dotrzymany. Komisję DBOR najwięcej martwił pracą brygady Zakładu Urządzeń Dźwigowych w Warszawie. Zespół ten instaluje windy w wieżowcu. Robotnicy się nie śpieszą. Wydaje się, że raczej zastanawiają się jakby tu czmychnąć do Warszawy.

Blok przy ulicy Wincen-tego Pola nr 4 w Rzeszowie budowany przez Przedsię-

siębiorstwo Budownictwa Terenowego miał być też przekazany do użytku na koniec lipca br. Opóźnienia wynikły z powodu przeróbek oszczędnościowych. Już z daleka mienia się kolorami elewacje budynku. Wykonawca porządkuje również teren przylegający do domu i buduje drogę dojazdową. Jest to jedyny przypadek, jaki odnotowała komisja DBOR w trakcie swojej wizytacji, że w parze z robotami wykonawczymi wewnątrz obiektu zrobiło się elewacje.

Dobre wrażenie zostaje jednak zepsute, kiedy docieramy do środka nowego bloku. Już w pierwszym pokoju widzimy podziurawioną frontową ścianę nośną. Wykonawcy przebili ją prawie na wylot, żeby zmieścić się wszystkie żeberka kaloryferów w miejscu, które przewidziano autor projektu budynku. Projektantowi wszystko „grało na papierze”, w praktyce zaś okazało się co innego.

Checiałem jeszcze zwrócić uwagę na jedną przyczynę poważnie opóźniająca realizację inwestycji. Oto np. w Wojewódzkim Zarządzie DBOR w Rzeszowie, dwa samochody ciężarowe można by załadować zdezakumulowanymi dokumentacją, zalegającymi archiwami i magazynami. Stają się one w części z winy projektantów, z powodu przylecia przez nich niezgodnych z życzeniami inwestorów założeń itp. Ale znaczną część tych skazanych na przemiał projektów, spotkał ten los na skutek lawiny nowych przepisów i zarządzeń, wskaźników dyrektywnych i przeróżnych zmian, które nieprzerwanie potokiem spływają ze zjednoczonych biur, central, komitetów urbanistycznych i liczących się szkół. W budownictwie, jak chyba w żadnej gałęzi gospodarki, obserwujemy nadmiar przeróżnych przepisów, często bardzo sprzecznych z sobą, które w gruncie rzeczy zamiast ułatwiać pracę szczególnie wykonawcom, inwestorom, gmatwają i pleczą trudności. Czy nie ma sposobu uregulowania sytuacji pod tym względem, ograniczenia do rozsądnych rozmiarów ilości przepisów?

ST. GALOS

ZARZUTY były naszymi towarzyszami: typ trudny do współpracy, leni, rozrabiacz, samowolnie opuszcza pracę, obraża blótem zwierchników. Kogo dotyczy? Marii Siwczynskiej, rachmistrza Nadleśnictwa w Lutowiskach (pow. Ustrzyki Dolne). Autorami tych insynuacji są: nadleśniczy — inż. Gwido Strouhal, adiunkt — inż. Jan Gilarski oraz sekretarz Nadleśnictwa — Leopold Machun- nik. W poufnych donosach skierowanych do Wydziału Kadr Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Przemyślu używają mniej cenzuralnych słów. Człowiek czyta je z nieukrywanym zdziwieniem. Soczyste wyrażenia jakoś nie pasują do ludzi, którzy z wyjątkiem Leopolda Machunika legitymują się cenzurami naukowymi.

Oto do czego prowadzi podłość ludzka, zakłamanie i zawiść.

POCZĄTKI ROZRÓBY

Lutowiska. Wieś mała, ma- lowiniczko położona przy głównym trakcie wiodącym do Ustrzyk Górnych. Posterunek MO. Poczta. Niewielka szkoła. Zniszczony przez bandy kościół PGR. Nadleśnictwo.

1 stycznia 1961 roku do pracy w Nadleśnictwie przy- chodzi Maria Siwczynska i obejmuje stanowisko rachmistrza. Kwalifikacje? Szkoła rachunkowości rolnej oraz kurs dla głównych księgowych, który zdała z wyróżnieniem. Praktyka? Kilka lat nienagannej pracy w państwowych gospodarstwach rolnych. Nagrody, wyróżnienia, dyplomy uznania.

Przyszła na nową placówkę z takim samym zapałem, z jakim pracowała w poprzednich przedsiębiorstwach. Dą- rono ją sympatią i zaufaniem. Do czasu. Chwalono, stawiano za wzór, nagradza- no. Też do czasu. W piśmie podpisanym przez byłego nadleśniczego Romana Sójkę o- raz sekretarza POP Bogusława Bogdanowskiego pochwa- lom nie ma końca. „Nadleś- nictwo Lutowiska stawia wniosek o awansowanie rachmistrza Marii Siwczynskiej z podniesieniem poborów do kwoty 1300 złotych. Wyso- kość poborów przekracza wprawdzie górną granicę po- borów dla rachmistrzów, lecz ob. Maria Siwczynska jest wybitnie uzdolnionym pracownikiem, a w

przyszłości może zająć stano- wisko głównego księgowego, przy przejściu Nadleśnictwa na własny rozrachunek. Jest poza tym pracownikiem pil- nym i obowiązkowym”.

W tym piśmie — jak widać — wyraźnie wybitnie sformu- łowanie: „wybitnie uzdolnio- nym”, a także „pilnym i obo- wiązkowym”. Wybitnie z o- kreślonym celem. Ale o tym później.

W Nadleśnictwie klimat od pewnego czasu zaczął się psuć. Ludzie początkowo nie- śmiało, później już otwarcie zaczęli przekabliwać o rabun- kowej gospodarce, bałaganie, marnotrawstwie i kradzie-

E. WISZ

DONOSY

zach. Szczegółowa kontrola ujawniła nadużycia, obnażyła różnego rodzaju powiąza- nia kilku kierowanej przez nadleśniczego. Sójkę areszto- wano.

Maria Siwczynska była jedną z tych, którzy wiedzie- li i widzieli — dużo. Wystę- pując w śledztwie w roli świadka, zgodnie z partyj- nym sumieniem i postawą o- bywatela mówiła prawdę, niczego nie ukrywając. Jej zeznania poważnie obciążały nadleśniczego Sójkę i pomog- ły władzom śledczym w roz- szyfrowaniu wielu spraw.

Po dwóch miesiącach Pro- kuratura Powiatowa w Us- trykach Dolnych uchyliła a- reszt w stosunku do nadleś- niczego z Lutowisk. Przed sądem miał odpowiadać z wolnej stopy. Był to — jak się później okazało — nieroz- ważny i nieprześlany krok ze strony ustrzyckiego prokuratora. Istniał bowiem podejrzenie, że Sójka będzie zacięrał ślady przestępstwa. I tak w istocie rzeczy było.

Sójka przyjechał na swoje stare śmieci do Lutowisk. Tymczasem w Nadleśnictwie nastąpiły zmiany kadrowe na kierowniczych stanowiskach. Obowiązki nadleśniczego ob- jął Gwido Strouhal, który na sekretarza Nadleśnictwa ścia- gnął z Wojtkowej swego zna- jomego Leopolda Machunika. Zastępcą Strouhala mia- nowano Jana Gilarskiego.

Sójka, mając na karku roz- prawę sądową, w delikatny, aczkolwiek stanowczy sposób zaproponował Siwczynskiej

wycofanie w trakcie przewo- du sądowego złożonych przed prokuratorem zeznań i zwa- lenie całej winy na kogoś in- nego. Były nadleśniczy dzia- łał z pełną świadomością i przypuszczalnie zdawał sobie sprawę, że za namawianie do składania fałszywych zeznań grozi kara do 5 lat więzie- nia. A jednak nie ustępował. Ponieważ napotkał na zde- cydowany opór kobiety, się- gnął do arsenału innych me- tod.

SZANTAŻ

Sójka się spieszył. Rozpra- wa miała się odbyć 11 kwie- tnia br. Przez ten czas uda- ło mu się przeciągnąć na swoją stronę całe kierownictwo

Nadleśnictwa w Lutowis- kach. A to już coś znaczyło.

Któregoś dnia Siwczynską poproszono do gabinetu sze- fa. Oprócz nadleśniczego Strouhala jest tam adiunkt i sekretarz Machunik. Jeden z nich zamyka starannie drzwi, drugi podsuwa krze- sło, aby usiadła. Rozmowa z przełożonymi jest dla kobiety dziwna i zaskakująca. Gdyby ją streścić, przebiega- ła mniej więcej w tym du- chu:

— My o pani pamiętamy — zagaja nadleśniczy. — Podwyżka poborów i awans nie tylko jednak od nas za- leżą. Nie powiem, jesteśmy z pani zadowolony. Właśnie przed kilku dniami otrzyma- liśmy pismo z Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Przemyślu. Chcą nam na siłę na pani miejsce wsadzić jakąś niewiastę. Oczywiście nie zgodziliśmy się. Dziś wy- słały naszą odpowiedź. Proszę przeczytać. Kopię mo- że sobie pani zabrać.

Maria Siwczynska czyta: „...Nadleśnictwo ma już jedną dobrą pracownicę, któ- ra prowadzi kartotekę i Nadleś- nictwo w zupełności jest z jej pracy zadowolony, ponie- waż nigdy nie odmawia wykonania zleconych prac, nawet z jej działem nie zwią- zanych...”

Kobieta dziękuje i chce odejść.

— Ale, ale, byłbym zapomniał — zatrzymuje ją głos adiunkta. — Za kilka dni rozprawa Sójki. To porządny chłop. Szkoda go.

— Pani składała zeznania w Prokuraturze — wtrąca się do rozmowy sekretarz. — Gdyby w tej wersji zostały na rozprawie powtórzone, mogą tylko Sójce zaszkodzić. Proszę powiedzieć sądowi, że w śledztwie pani się zagalo- powała. Można jakoś lawiro- wać. Niech pani to wszystko jeszcze raz przemysli.

A więc szantaż, perfidna gra i starannie choć naiwnie wyreżyserowana komedia, która miała zmusić kobietę do zatajenia brudów.

Siwczynska nie chciała jednak niczego zrozumieć. Nie dała się więc wciągnąć w roz- róbkę, której ofiarą padłoby człowiek niewinny. Na roz- prawie mówiła prawdę. Sój- kę skazano na 3,5 roku wię- zienia.

Przodujący naftowcy

Załoga kopalni „Kalników I” poszukująca złóż surow- ców energetycznych na Przed- górze obchodziła ostatnio mi- łą uroczystość. Otrzymała ona jako pierwsza w wierce- niach poszukiwawczych na terenie kraju zaszczytny ty- tuł Brygady Pracy Socjalis- tycznej.

Na uroczystość, która odby- ła się tam z tej okazji, przyby- li m. in.: sekretarz ZO Zw. Zaw. Górników w Krośnie tow. Wł. Rejdych, dyr. PPPN w Jaśle inż. St. Frydrych. Ten ostatni przedstawił wyni- ki produkcyjne uzyskane przez załogę kierownika An- toniego Zajdla w okresie współzawodnictwa o tytuł BPS. Odwierała ona szyb- łą głębokość 2735 mb. podczas 7 miesięcy, skracając o 33 dni czas wiercenia ustalony

Trudno w kilku zdaniach dokładnie scharakteryzować burzę, jaka po rozprawie rozpełtała się nad głową Ma- rii Siwczynskiej. Machunik i Gilarski puszczają wśród pracowników Nadleśnictwa pogłoskę, że Siwczynska „jest agentem milicji”. Do Okrę- gowego Zarządu Lasów Pa- ństwowych w Przemyślu ślą jeden za drugim oszczercze donosy, w których starają się ją przedstawić jako pracow- nicę nadającą się tylko do zwolnienia. Kobieta zwraca się o pomoc do swojej orga- nizacji partyjnej. Bezsukces- nie. POP jest słaba, mało operatywna, tendencyjna. Chyba dlatego, że jej sekre- tarz tow. Bogusław Bogda- nowski zostaje podstępnie i mimowolnie wciągnięty do nagonki przeciwko Siwczyn- skiej.

28 lipca br. Nadleśnictwo w Lutowiskach śle urzędowe pismo do Wydziału Kadr Ok- ręgowego Zarządu Lasów Państwowych: „Nadleśnic- two Lutowiska występuje z wnioskiem o zwolnienie ob. Marii Siwczynskiej, rachmistrza Nadleśnictwa w Luto- wiskach. Uzasadnienie. Samowolne opuszczenie pracy, niezachowanie tajemnicy służ- bowej, nieodpowiednie zachowywanie się w stosunku do przełożonych, bezpośred- nie wygadywanie do osób trzecich na przełożonych, a przez to samo podrywanie autorytetu, jak również na- stawianie innych pracowników do niewykonywania swych czynności, przez co stwarza nieporozumienie i niezadowolenie wśród pracow- ników do dalszej pracy”.

Rzecz jasna, że dotyczę- sowa charakterystyka pracy Marii Siwczynskiej jest fikcją. Chyba więc teraz jasne jest dla każdego, dlaczego wybitnie sformułowania: — „wybitnie uzdolnionym”, „pilnym i obowiązkowym” o- raz przytoczonym wyjątki z drugiego pisma skierowane- go do Przemyśla, w którym jeszcze raz podkreśla się za- lety kobiety przewidzianej teraz do zwolnienia.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Zakłady Przemysłu Gumowego w Sanoku w czołówce współzawodniczących

Załoga Zakładów Prze- mysłu Gumowego w Sa- noku coraz lepiej rozwi- ja inicyjatywę produkcyj- ną. Niedawno Kolegium Zjednoczenia Przemysłu Gumowego dokonało oceny współzawodnictwa za I półrocze br. analizując osiągnięte tam wskaźniki ekonomiczne. Według tej oceny II miejsce we współzawodnictwie w ska- li krajowej zajęły ZPG w Sanoku. Osiągnięty sukces jest wynikiem rzetelnej pracy załogi i dobrej orga- nizatorskiej działalności kierownictwa zakładu i samorządu robotniczego. (8)

O odpowiedzialności zawodowej lekarza i pracowników służby zdrowia

SLUŻBA zdrowia przeżywa obecnie okres gorącej dyskusji, poświęconej sprawom za- wodowym lekarzy i innych pokrewnych. Omawiane są dwa projekty ustaw: jeden o zawodzie lekarza, a drugi o odpowiedzial- ności zawodowej fachowych pracowników służby zdrowia.

Będą to akty prawne o doniosłym zna- czeniu społecznym, regulujące problemy za- wodów medycznych, a przede wszystkim le- karzy. Brak takich ustaw był bolejącą, wie- lokrotnie podkreślaną przez pracowników służby zdrowia. Opracowanie projektu usta- wy spotkało się z dużym zainteresowaniem lekarzy i całego społeczeństwa. W związku z tym zwróciliśmy się do przewodniczącej Okręgowej Sekcji Lekarskiej Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w Rzeszowie dr HANNY MAZUREK z pytaniem: Jak jest zdanie lekarzy na temat obu projektów?

Oto odpowiedź: Dyskusje właściwie jesz- cze nie zostały zakończone, jednak niektóre dezzyderaty powtarzają się na wielu spotka- niach.

Prezydium Zarządu Okr. Sekcji Lekar- skiej Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w Rze- szowie łącznie z kołami PTL (Polskiego To- warzystwa Lekarskiego) organizuje w każ- dym powiecie spotkania lekarzy, na których są omawiane projekty ustaw. Wnioski zo- staną zebrane i podsumowane. Zorgani- zuje się również 11 października br. o godz. 18 w sali konferencyjnej Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie (budynek admi- nistracyjny II p.) spotkanie lekarzy z praw- nikami. Prelegentem oraz kierującym dys- kusją będzie z-ca szefa Woj. Prokuratury — mgr Stanisław Zabierowski.

Opracowanie projektu tych dwóch ustaw spotkało się z dużym zadowoleniem, choć nie

brak wielu zastrzeżeń. Zasadniczo ustawa o odpowiedzialności zawodowej fachowych pracowników służby zdrowia jest kodeksem postępowania karnego w przypadku przekroczeń.

Według opinii dyskutantów przed tą usta- wą powinno się opracować i ogłosić kodeks deontologiczny (zasady etyki lekarskiej), na który także czekamy. Dopiero wtedy wy- raźnie będzie widoczne przekroczenie pew- nych zasad postępowania przez lekarza i możliwość zastosowania postępowania kar- nego. Projekt ustawy określa szczegółowo zakres obowiązków lekarza wobec chorego, obowiązek dokształcania się, zachowania ta- jemnicy lekarskiej i informowania chorego o jego stanie zdrowia. Nie mówi się też na temat współpracy naszego Związku Zawo- dowego z administracją służby zdrowia.

W kołach lekarskich istnieje nawet roz- czarowanie z powodu ogromu obowiązków obciążających zawod lekarza w myśl projek- tu ustawy, a według prawa przewidzianych dla niego. Szczególnie dotkliwy jest brak ochrony prawnej dla ich pracy w społecz- nych zakładach służby zdrowia.

W projektach nie formułuje się jakie są prawa lekarza wynikające z wysługi lat, dokładne dane o uposażeniu, emeryturach, o urlopiach, stabilizacji zawodu oraz innych zdo- byczach świata pracy w naszym ustroju. Wymagania stawiane lekarzom są duże, nauka trwa osiem lat, tymczasem uposaże- nia w pierwszym roku pracy są o połowę niższe od przeciętnych zarobków niewykwa- lifikowanego robotnika w przemyśle. Obie ustawy nie wyczerpują w całej pełni stanu prawnego zawodu lekarza. Tę opinię mogę wyrazić na podstawie wypowiedzi w czasie odbytych dyskusji. Dopiero cztery ustawy: o zawodzie lekarza, o odpowiedzialności prawnej oraz kodeks deontologii i pragma- tyka lekarska wyczerpią całokształt zagad- nienia,

DOKONCZENIE

Na wniosku o zwolnienie oprócz podpisu nadleśniczego Gwido Strouhala, widnieją również własnoręczne podpisy sekretarza organizacji partyjnej — Bogusława Bogdanowskiego oraz przewodniczącego rady zakładowej — Albina Rabedy. Czy dwaj ostatni zgodzili się z treścią tego wniosku? Skądże! Dlaczego więc złożyli swoje podpisy?

Rabeda splotał w ten sposób kłice „dług wdzięczności” za to, że forwalała go na stanowisko przewodniczącego rady. Rozrabiacze wiedzieli co robią. Chcieli mieć człowieka niczym plastelinę, którą można dowolnie ugniatć w rękach według własnego gustu i upodobań. Natomiast Bogdanowskiemu wmówiono, że „zwolnienie Siwczynskiej uzgodniono z I sekretarzem KP w Ustrzykach Dolnych”. Faktycznie żaden z nich na ten temat z I sekretarzem nie rozmawiał. Użyto więc podstęp i kłamstwa.

Czytelnik może mieć w związku z tym pewne zastrzeżenia. I słusznie. Założmy nawet, że I sekretarz KP wyraził zgodę, aby Siwczynska odeszła z Nadleśnictwa. Czy w takim razie sekretarz POP, jako kierownik polityczny organizacji partyjnej, której członkiem jest wspomniana kobieta, i który znał dobrze atmosferę panującą w instytucji, i różnego rodzaju zakulisowe rozgrywki, nie powinien mieć własnego zdania? Sekretarz wybrał to, co najłatwiejsze: bierność. Później? Później dał się wciągnąć do sytuacji, podpisując pismo o zwolnienie, chociaż kilkanaście i kilka miesięcy wstecz kładł swój podpis pod projektowanym awansem.

Własne zdanie i własny pogląd, to rzecz cenna. Jeżeli się je zmienia, to nie wtedy kiedy każą, ale wówczas, kiedy się jest przekonany o ich słuszności. Niestety, w praktyce jest często inaczej, nie widać samodzielności, brak u pewnych ludzi cywilnej odwagi, zwłaszcza wówczas, gdy inne zdanie ma zwierzchnik.

Niekonsekwencja cechowała również kierownictwo ustrzyckiego KP partii, do którego również zwróciła się o pomoc Siwczynska. Wprawdzie I sekretarz KP polecił telefonicznie adiunktowi wycofać zwolnienie, lecz sytuacja robiła dalej swoje, jak gdyby przewidując, że w KP o tej sprawie szybko zapomną. Niekonsekwentny okazał się kierownik Wydziału Kadr Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych — Władysław Skoczylas, który dał wiary jednostronnemu donosom i raczej się przychylił

do wniosku rozrabiaczy. I wreszcie niekonsekwentnie postąpił obwodowy inspektor, który obiecywał Siwczynskiej, że spowoduje anulowanie wypowiedzenia, lecz słowa nie dotrzymał.

TAKA JEST PRAWDA

Maria Siwczynska napisała do Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Rzeszowie. Do Lutowsk pojechał Giebułtowski, przedstawiciel WKKP. Wnikliwe badania ujawniły istnienie w Nadleśnictwie szachrajstwa, matactw, zdemaskowały tzw. perspektywiczny plan kłiki. Perspektywiczny, bo i taki sytuacja sobie opracowała. Siwczynska była tylko jedną z wielu przewidzianych do usunięcia. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że na „czarnej liście” znajdowali się przede wszystkim ci, którzy kiedyś lub teraz narazili się swoim szefom.

Z końcem września w Nadleśnictwie odbyło się zebranie organizacji partyjnej, które potwierdziło również fakty anarchii w gospodarce tej instytucji, kumoterstwo, nieliczenie się kierownictwa z opinią ludzi, popieranie liżusów i pupilków, rzucanie kłód pod nogi oponentom. Maria Siwczynska otrzymała pełną rehabilitację. Równocześnie POP wystąpiła z wnioskiem, który podlegał zatwierdzeniu przez Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych o zwolnienie z pracy Jana Gilarskiego i Leopolda Machunka. W stosunku do nadleśniczego Strouhala nie wyciągnięto żadnych wniosków, ponieważ rzekomo był tylko pionkiem w rękach sekretarza Nadleśnictwa i adiunkta. Osobiście mnie ta opinia nie przekonuje, gdyż fakty najwyraźniej temu przeczą.

Zebranie potwierdziło i to, że organizacja partyjna nie działała zgodnie z planem pracy, a stąd też nie omawiała wewnętrznych spraw instytucji. Jeżeli natomiast były pewne i nieśmiałe próby krytycznego spojrzenia na gospodarkę Nadleśnictwa, to skończyło się tylko na pustym gadaniu. Taka sytuacja sprzyjała rozróbom i warcholstwu.

I jeszcze jedno. Polityka kadrowa jest polityką niezwykle złożoną i często przewija się przez zebrania partyjne, jak też i związkowe. Przykład Lutowsk najdobitniej świadczy o tym, że organizacje partyjne powinny być szczególnie wyczulone na te sprawy, aby świadomie czy też nieświadomie, nie wyrządzić komuś krzywdy.

E. WISZ

Są możliwości uniknięcia zanieczyszczeń wód w rzekach

Przy udziale przedstawicieli rafinerii woj. rzeszowskiego w Zakładach Chemicznych „Gamrat” w Jasle odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Wodnej Prez. WRN, na którym omówiono sprawę zanieczyszczenia rzek tzw. ściekami przemysłowymi, wyrządzającymi co roku wielkie szkody gospodarce. Wybór miejsca posiedzenia nie był przypadkowy. Zakłady Chemiczne „Gamrat” należą do tych nielicznych w kraju, w których problem ścieków i gospodarki wodnej już rozwiązano pomyślnie, zabezpieczając przed zanieczyszczeniem rzeki i zbiorniki wodociągowe. Doświadczenia „Gamratu” mogą być z powodzeniem zastosowane w Mielcu i Debicy, gdzie problem ten jest w dalszym ciągu nie załatwiony do końca. Zwiedzenie nowoczesnych urządzeń wodnościekowych, wysłuchanie fachowych referatów, będzie niewątpliwie dużą pomocą w pracy zainteresowanych.

Dyskusja ujawniła bardzo wiele zaniedbań w dziedzinie gospodarki wodnościekowej w rafineriach nafty. Ich reprezentanci uczestniczący w naradzie, w swych wypowiedziach przyznali, że wiele z nich da się usunąć przynajmniej czasowo, jeszcze przed uzyskaniem kredytów inwestycyjnych na urządzenia.

(S)

LISTY DO REDAKCJI

KILKA UWAG O IWONICZU - ZDROJU

Szyld Prezydium MRN w Iwonie-Zdroju wisł nad wejściem do restauracji, a najbliższa brama prowadzi do ośrodka zdrowia. Człowiek przyzwyczajony do sztydowych orientacji wchodził do najbliższej bramy i szukał po piętrach. Po doślcu do strychowych schodów na II piętrze dowiedział się, że biura Prez. MRN znajdują się w sąsiedniej kamienicy, z bocznym wejściem od potoku, gdzie nie ma szyldu. Moim zdaniem — szyld należy przenieść na narożnik kamienicy i dodać strzałkę wskazującą wejście do Zrzedu.

Ośrodek zdrowia postąpił nie lepiej. Aby się dowiedzieć, że jest czynny dopiero od godz. 12.30 trzeba wejść na II piętro i tutaj tę informację odczytać na umieszczonej tabliczce. Byłoby daleko rozsądniej umieścić ją przy wejściu do bramy lub obok szyldu. Chorzy ludzie nie potrzebowałyby fatygować się nadaremnie aż na II piętro. Chyba takie usprawnienie nie nastęrcza większych trudności.

Oczarowały mnie Iwonczanki, zmuszony więc byłem skorzystać z usług fryzjerskich. Wstąpiłem do zakładu naprzeciwko kina o godz. 17.50. Fryzjer, przez cały czas z papierosem w ustach, strzył mnie z tak szalonym poświęceniem, że maszynką po mojej tyłeczce jeździł tak jak radłem po ziemniaczysku. Po tej operacji i przyjrzeniu się w lustrze, zmuszony byłem ponownie usiąść na fotelu i poprosić o wyrównanie sterzących włosów. Wchodzących klientów fryzjer informował, że zakład jest czynny do godziny 18, później do 18.30. Dlatego obok wejścia konieczne są dwie informacje: czyją własnością jest zakład i w jakim czasie jest czynny.

Dalszym urozmaiczeniem są motocykliści, którzy jeżdżą po Zdroju nierządzą bez tłumików. Z poczty nie można swobodnie porozmawiać, gdyż przez niedomykające się drzwi kabin telefonicznych całą rozmowę słychać wyraźnie w hallu. Następnie w 60-wim tempie postępuje budowa poczekalni na przystanku autobusowym.

Myślę, że tych kilka nieociągnięć można łatwo usunąć ku zadowoleniu kuracjuszy i wczasowiczów.

Mgr B. Ch. Kraków

PRZYSPESZYĆ REMONT KINA

W Brzostku (pow. Jasło) przeszło dwa miesiące temu, z powodu remontu zamknięto salę kinową. Swego czasu remontowano tutaj również restaurację „Brzostkowiec”, którą odnowiono gruntownie i bardzo szybko.

Szkoda, że podobnego tempa prac nie zastosowano przy remoncie kina, które —

naszym zdaniem — jeszcze bardziej jest potrzebne społeczeństwu niż restauracja. Wprawdzie nawet w obecnym stanie w sali kina odbywają się zabawy i inne imprezy, ale zabroniono wyświetlania filmów.

Owszem, uważamy, że remont sali jest potrzebny, ale niekoniecznie musi on trwać całymi miesiącami. W obecnym warunkach, przy braku kina, dla dorastającej młodzieży i naszych mężów jedyną rozrywką pozostaje knajpa. A przecież nie o taką rozrywkę nam chodzi.

Mieszkancki Brzostka

NIEZROZUMIAŁY WYJĄTEK

Ponad 20 rolników (ze wsi Malawa) pow. rzeszowski, otrzymało już odszkodowania za poniesione straty, które wyrządził grad na plantacjach tytoniu lub traw nasiennych. Wynoszą one od 20-30 procent. Jedynym we wsi, który nie otrzymał odszkodowania jest Józef Trawka, plantator trawy nasiennej „wiechliny łakowej”. Jego dwie działki o łącznej powierzchni 40 arów również nawiedził grad, podobnie zresztą, jak i działki sąsiadów. Płon miał marny. Do magazynu odstawił zaledwie 70 kg nasienia, a spodziewał się, że zbierze około 2 q. Poniósł więc duże straty. W dodatku nie otrzymał od PZU żadnego odszkodowania. Wyjątek dziwny i niezrozumiały. Niewątpliwie dyrekcja PZU postara się go wyjaśnić.

LEPIEJ NIE RYZYKOWAĆ

W malowniczo położonej Wojtkowej (pow. Ustrzyki Dolne) buduje się piękny budynek ośrodka zdrowia, otwarto nowe kino „Jubas” oraz znajduje się obszerna szkoła, do której uczęszcza 50 dzieci. Szkoła posiada 3 izby lekcyjne, salę gimnastyczną, bibliotekę, gabinet naukowy i mieszkania nauczycielskie. Budynek szkolny oszklowił jest drewniany szwarcza dobre warunki dzieciom do nauki, z czego zadowoleni są nauczyciele i mieszkańcy wsi.

Jedynym ich zmartwieniem jest brak na budynku szkolnym ogrzewania. Zwracano się w tej sprawie do Prezydium GRN, ale jak dotąd bez rezultatu. Niewielki to wydatek, a korzyść ogromna, gdyż w razie uderzenia piorunu ochroni budynek przed pożarem. W górzystej okolicy w czasie lata często przechodzą burze z piorunami i zalecało się ogrzewanie na budynek szkolnym jest konieczne. Lepiej wydać zawsze parę złotych niż ryzykować w razie wypadku stratą wynoszącą kilkaset tysięcy złotych.

E. K. Wojtkowa

Plastycy i rolnicze maszyny

Estetyka na co dzień jest nie tylko coraz żywiej propagowana, lecz z coraz większym powodzeniem wprowadzana w życie. Dla przykładu można wymienić eleganckie fasony butów, pomysłowe wyroby z porcelany, a także lodówki i obrabiarki. Ostatnio zaś Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu utworzył specjalną komórkę wzornictwa przemysłowego. Zaangażowani tutaj plastycy opracowują nowoczesne kształty maszyn rolniczych oraz czuwają nad ich kolorystyką.

Warto podkreślić, że dotychczas zmieniły swoje kształty na korzyść wialnie i miocarnie. Plastycy opracowali już ponad 25 nowych projektów estetycznych maszyn rolniczych.

(p)

Wyróżnienia

Połączone chóry z Dukli, Krosna i Jasła, jak wiadomo, brały udział w poznańskim Festiwalu. Reprezentant Rzeszowszczyzny odniósł spory sukces — został bowiem wyróżniony. Wyróżniono również członków tych zespołów. Zarząd Główny Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych przyznał ostatnio za działalność społeczną i artystyczną Srebrne Odznaki Honorowe Adamowi Komustafskiemu, Tomaszowi Urbanowskiemu i Franciszkowi Bilopotoczekiemu, a Brązowe — Józefowi Kępczarskiemu, Marianowi Makulskiemu i Adamowi Filipowiczowi.

(m)



W parku lańcuchem...

M. Svandrik BILL I ALTÓWKA

W takiej chwili nadaje się coś zupełnie innego. Na przykład wyznaczenie miłosne, które też uczyniłem. Potem całowaliśmy się, ale zupełnie przyzwyczajeni, ponieważ Alenka wskazywała na szereg par, które krążyły dookoła czekając, kiedy zwolnimy im miejsce. Ale nam nie było to w głowie! Mimo wymownych, błagalnych i groźnych spojrzeń, siedzieliśmy twardo na zdobytej z trudem ławeczce, trzymaliśmy się za szyję i opowiadaliśmy sobie same przyjemne rzeczy.

5.

Na drugi dzień rozmawiałem z Jirką. Z miejsca zaczął o niedzielnym obiedzie: — Coś mi się zdaje — powiedział — że poruszyłem tatowi żóćcia! — Co to, to tak — zgodziłem się. — A panu Houzycowi również! — Trebacz nie był wcale zaskoczony. — To przez ten jego kwartet — machnął ręką. — Wyobraź sobie, że chce co drugi dzień ćwiczyć! Trzech łysych dziadków i ja — jak mamy do siebie pasować? Przecież przez całe życie nagram się jeszcze aż hej! — A poza tym, mój drogi; rzuciłem to właściwie przez ciebie! — Przeze mnie? — zdziwiłem się. — Houzyc zawsze dążył do tego, żeby nas połączyć z Aleną — wyjaśniał Jirka, ponieważ chciałby mieć w rodzinie muzyka. Z Aleną mu nie wyszło. Chciał żeby cho-

dziła do konserwatorium, ale nie udało się! Miałem mu to wynagrodzić. — A tyś się bronisz? — Przyczekasz mnie do muru — skonstatował Jerzy — Alena jest ładna, mądra babka. Tylko że za dobrze mnie przejrzała, a mnie to przeszkadzało. Lubie, kiedy babka jest zazdrosna, prosi, grozi, no, krótko mówiąc, daje do poznania, że się do ciebie lepi. Ale jej nie było to w głowie! Kiedy obejrzałem się za inną, to się ze mnie śmiała, moją elokwencję traktowała jak coś oczywistego, no sam powiedz, czy można się w takiej babce zakochać. — Jeszcze jak! — westchnąłem. — Słusznie, można! — zgodził się Jirka, ale jesteś w takim wypadku stracony! Gdy babka jest górą, możesz się pożegnać ze wszystkim! Bawi się tobą, jak kot myszką, robi z tobą co chce; nie, przyjacielu, taka znajomość mnie nie nęci! — A co Marcela? — spytałem. — Dziękuję za pamięć, na razie możesz usłyszeć same pochwały — powiedział Jerzy Trebacz. — Trochę kopnięta, trochę histeryczka i ze skłonnością do skandali. Wczoraj dała mi w ucho w cukierni za to, że byłem uprzejmy dla ekspedientki, a potem przeproszała mnie całe popołudnie. — To kabaret, a nie miłość — podsumowałem jego wywody. — Jirka roześmiał się. — To tak jak w sztuce, przyjacielu. Jeden lubi tragedie, większość ubóstwia romantyczną idyllę, operetka także jest niezła, ale ja wolę kabaret. Pokręciłem głową i powiedziałem sobie w duchu, że to widocznie wina jego powołania, ponieważ jak ogólnie wiadomo, artyści nigdy nie bywają normalni.

6.

Najdroższa Marcelko! Jeszcze się nie opamiętałem po ciosie, jaki mi zadałaś za pośrednictwem twojego brata Bedrzycha. Co ci zro-

bił? Chodzę jak nieprzytomny, w wyniku czego sfuszrowałem inwentaryzację i musiałem pozostać na noc w magazynie. Teraz dowiedziałem się, że chodzisz z jakimś lalusem, który cię oczarował, mimo że nie jest ciębie godzien. Powiedz mu, żeby cię zostawił w spokoju, bo źle na tym wyjdzie. Zaprzyjaźniłem się z Ferrym (Frantą Nohaczkiem) i Jimem (Jindrą Nademlejskim), których na pewno dobrze znasz. Ci chłopcy są gotowi mnie pomścić i zagwarantować twojemu lalusiowi pobyt na Bulovce. A ja im chętnie pomogę! Marcelko skończ z tym lalusem, bo do trzech dni będzie bez lalusia. Ostrzegam cię jak najpoważniej. Ale wierzę, że nie dopuścisz do najgorszego i skończysz z tym lalusem, ponieważ taki lalus się z tobą nie ożeni, bądź spokojna! Jeśli tego lalusia opuścisz dobrowolnie, nie zrobimy mu nic złego! Przysięgam ci! Ale jeśli tego lalusia nie opuścisz, przekonasz się, jak potrafi mścić się człowiek, któremu krzawi serce. Wszystkiego najlepszego życzy ci Twój Borzywoj Króliczek — Co na to powiesz? — spytała Marcela z obawą w głosie. — Myślę, że możesz spać spokojnie — odpowiedziałem. I natychmiast udałem się na poszukiwanie Ferrgo i Jima. — Więc wy chcecie mieszać się do spraw mojej siostry — powiedziałem. — Kup flaszkę, a my puścimy to kantem — zaproponował natychmiast Ferry. — Króliczek daje flaszkę, a my nie chcielibyśmy być stratin. — Czy przypominacie sobie kochani, tego blondyna, który tak zręcznie podrzucał wówczas Ferrym nad rzeką Ohio? — Obaj przypominali sobie doskonale.

(cda)

*) Szpital w Pradze (przyp. tłum.)

Ponad tysiąc tytułów czasopism radzieckich

Wymiana czasopism i dzienników między Polską a Związkiem Radzieckim kontynuowana jest już od kilku lat. W obu krajach szczególnie dużą popytnością cieszą się pisma naukowe i techniczne, które ułatwiają wzajemną wymianę doświadczeń. Zainteresowanie fachową prasą radziecką wzrasta, zwłaszcza po zwycięstwach w kosmosie, nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach.

Oddziały „Ruchu”, urzędy i agencje pocztowe rozpoczęły już przyjmowanie na nią zamówień. W bieżącym roku do dyspozycji polskich czytelników jest blisko 1.100 tytułów dzienników i czasopism, w tym w języku rosyjskim — ponad 900. W większości są to pisma naukowe — od popularyzujących wiedzę do specjalistycznych, a wśród nich traktujące o kosmonautyce. Każdej dziedzinie życia gospodarczego i społecznego poświęcone jest

kilka tytułów czasopism. Niektórych pism, zwłaszcza technicznych i medycznych, nie sprzedają kioski „Ruchu”, można je tylko prenumerować.

Wśród czasopism społeczno-politycznych, obok popularnego już w Polsce „Komunista” i „Międzynarodowej żłni”, warto zwrócić uwagę na takie tytuły, jak: „Azja i Afryka sielwodnia”, „Narody Azji i Afryki” i „Opyt raboty po technicznej informacii i propagandii”. Problematyce społeczno-kulturalnej i artystycznej poświęcone jest ponad 20 tytułów.

Dotychczas zaprenumerowano w województwie rzeszowskim kilka tysięcy egzemplarzy czasopism dziecięcych, których liczba jest jednak ograniczona. Sporą część egzemplarzy pism fachowych zamówili specjaliści w zakresie wydobycia i przeróbki ropy naftowej, a niektóre dyrekcje przedsiębiorstw zaprenumerowa-

waty dla swoich specjalistów potrzebne im pisma. Sporo zamówień przyjęły oddziały „Ruchu” w Stalowej Woli, Krośnie i Nisku, natomiast w Mielcu, Dębicy, Sano i Łańcucie propaganda naukowych i zawodowych pism radzieckich jest niewystarczająca — specjaliści różnych dziedzin nie są poinformowani o nowych tytułach, które można prenumerować. Potrzebna jest więc aktywniejsza praca oddziałów „Ruchu” oraz organizacji technicznych.

Z. K.

12 bm. odbędzie się w Warszawie premiera nowego polskiego filmu. Będzie to dramat psychologiczno-obyczajowy pt. „Głos z tamtego świata” w reżyserii Stanisława Różewicza (scenariusz Kornel Filipowicz i Tadeusz Różewicz, zdjęcia — Władysław Forbert). W filmie w rolach głównych zobaczymy Tatiannę Czechowską, Wandę Łuczycą, Danutę Szajflarską, Martę Lipińską i Kazimierza Rudzkiego.



Na zdjęciu: Kazimierz Rudzki w roli Aksamitowskiego.

CAF — CWF



Na półkach księgarskich

ALMANACH MŁODYCH, 1960/1961 r. „Iskry”. — Almanach prezentuje debiuty literackie grupy młodych poetów i prozaików z różnych okolic kraju. Niestety — brak reprezentantów naszego województwa.

K. Czarnocka: PÓLTORA WIEKU GRAFIKI POLSKIEJ, WP. — Jest to zwięzły zarys historii grafiki artystycznej, mogący niemal

spełniać zadania małej encyklopedii tej dziedziny.

D. Hume: DIALOGI O RELIGII NATURALNEJ, Historia naturalna religii. PWN. — Obie prace są wyrazem sceptycyzmu oświecającego będącego w Anglii „demurgiem” walki z teizmem. Tłumaczone na język polski po raz pierwszy.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD SPECJALNY DLA DOROŚŁYCH W Rudzie Różanieckiej, pow. Lubaczów OGŁASZA PRZETARG

na kapitalny remont dachu budynku zakładu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Termin składania ofert do dnia 11 października 1962 r. pod w/w adresem. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 12 października o godz. 11 w biurze zakładu. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bądź też unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2290/1

FARMACEUTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „SYNTOFARMA” w Rzeszowie, ul. Śniadeckich 22 OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie 40.000 szt. opakowań (kartonów) o wymiarach 20 x 19 x 13,5 cm z przegrodami na 15 butelek, z tektury litej lub falistej pancernej. Materiał wykonawczy. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i jednostki nieuspołecznione. Oferty nadsyłać należy do dnia 25 października 1962 r. pod adresem Spółdzielni. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 października 1962 r. o godz. 10 w lokalu Spółdzielni. K-2283/2

SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU w Iwoniu OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY I, II i III

na sprzedaż koni wraz z uprzężą oraz na platformę jedynonową na kołach ogumionych. Jeden koń maści „gnłady” lat 8, drugi koń maści „gnłady” lat 7. Cena wywoławcza konia lat 8 wraz z uprzężą 8.200 zł, konia lat 7 wraz z uprzężą 10.000 zł, platforma 6.000 zł. Przetarg I odbędzie się w dniu 17 października 1962 r. o godz. 10 przy magazynie Spółdzielni, ul. Floriańska 36a. Przetarg II — w dniu 25 października o godz. 10 w tym samym miejscu. Przetarg III — w dniu 5. XI. 1962 r. o godz. 10 na targowicy w Krośnie n/Wisłokiem. Przystępujący do przetargu winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w Zarządzie Spółdzielni w dniu przetargu. W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. K-2287/1



KOMUNIKAT

PP Totalizator Sportowy Oddział Wojewódzki w Rzeszowie zawiadamia grających w Totka, że mecz START ŁÓDŹ — WAWEL KRAKÓW objęty pozycją 12 ZESTAWU PAR NA DZIEŃ 14. X. 1962 r. został przełożony na dzień 25. XI. 1962 r. i w związku z tym nie będzie brany pod uwagę w zakładach. K-2284/1

URZĄDZENIA do sklepów i lokali handlowych

branż

- SPOŻYWCZEJ-SAMOOSŁUGOWEJ
- PRESELEKCJI
- OBUWNICZEJ
- WŁÓKIENNICZEJ
- GOSPODARSTWA DOMOWEGO
- DO KAWIARNI I ZAKŁADÓW ZBIOROWEGO ŻYWIENIA

— wg dokumentacji typowej „Społem” — produkuje „Społem” Zakład Produkcji i Usług Technicznych w Oświęcimiu, ul. Topolowa 16, tel. 23-57.

Zgłoszenia i zamówienia na IV kwartał 1962 r. i I kwartał 1963 r. — przyjmuje sekcja zbytu Zakładu. K-2272/2

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIA

RADZIE Zakładowej Oddziału Przewozów, wiadom Oddziałów PKP, orkiestrze kolejowej, kolegom i znajomym za okazaną pomoc i współczucie w ciężkich chwilach, za oddanie ostatniej przysługi zmarłemu mężowi i ojcu, za odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku składa serdeczne podziękowanie **JANINA KOŚCIOWA** z dziećmi i rodziną. G-1717/1

WŁADZOM wojewódzkim w Rzeszowie, Prezydium Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Brzozowie, placówkom służby zdrowia, przedstawicielom instytucji i urzędów, kolegom lekarzom, współpracownikom i przyjaciółom — wszystkim, którzy dałi dowód pamięci i wyrazili mi współczucie w związku ze śmiercią mojego męża **STANISŁAWA PILSZAKA** składam tą drogą serdeczne podziękowanie **JADWIGA PILSZAKOWA**. Pg-2037/1

PANU doktorowi **JOZEFOWI KEDZERSKIEMU**, Ordynatorowi Oddziału Laryngologicznego w Przemyslu za wykonanie zabiegu oraz serdeczne, bezinteresowne opiece, siostrze oddziałowej **LEONII BAT**, pani **WŁADYSŁAWIE KOŚCISZKIEJ** oraz wszystkim siostrom i salowym Oddziału za wzorową pracę — serdeczne podziękowanie składa wdzięczna na pacjentka **S. RZESZOWSKA** z rodziną. Pg-2039/1

ORDYNATOROWI Oddziału Położniczego Szpitala Powiatowego w Dębicy dr **MARIANOWI GAWLIKOWI**, doktorom: **STANISŁAWOWI TUSZCIE**, **STANISŁAWOWI SIWCOWI**, **STANISŁAWOWI WRONIE** oraz całemu personelowi Oddziału za dokonanie zabiegu i opiekę nad chorą składają podziękowanie **NALEWAJKOWIE**. Pg-2047/1

RÓŻNE
ALINE Szfajkę zam. w Rorzawie, ul. Jagiellońska przeprosza za ułudzenie dnia 30 grudnia 1961 r. **Ferdynand Groz**. Pg-2043/1

PRACA

POTRZEBNA kobieta do dojeżdżenia krów i pomocy w kuchni w większym gospodarstwie na wsi. Oferty: 16821 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. K-2289/1

POMOC domową, starszą wiekiem, przyjmie na stałe lub do dochodzenia. Warunki dobre. Rzeszów, Langiewicza 25/3. G-1715/1

POMOC domową potrzebną. Kraków — Czyżyny, ul. Centralna 2/10. K-2288/1

INŻYNIER mechanik specjalność samochodowa, posiadający 5 lat praktyki, przyjmie odpowiednią pracę w godzinach popołudniowych. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń pod „Inżynier”. G-1720/1

SPRZEDAŻ

SADZONKI „oliwskiej truskawki pnacej” owocującej do mrozów do nabycia w cenie 2 zł 5 w sklepach nasennych Rzeszów Rynek 7 i Hibnera 6. Czas sadzenia sierpień, wrzesień, październik. G-1707/6

SAMOCZÓD „Moskwicz” typ 407 — sprzedam. Jarosław, telefon 9250. Można oglądać codziennie. Pg-2040/1

0,64 HA POLA nadającego się pod budowę (światło) i 0,25 ha łąki — sprzedam. Józef Haneczko, Za lesie koło Rzeszowa. G-1716/1

MOTOCYKL „Pannonia”, stan idealny sprzedam lub zamienię za użytego „Mikusa” (dopłace) lub za jakiś inny, może być nietypowy samochód. Edmund Haduch, Baligród, pow. Lesko. Pg-2045/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ŚLUSARZY, SPAWACZY, ELEKTROMONTERÓW przyjmują natychmiast **KOPALNIE I ZAKŁADY PRZETWORCZE SIARKI „TARNOBRZEG”**. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia na miejscu. Dla zamiejszcwych możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym. Zgłoszenia kierować do Działu Szkolenia Zawodowego i Kadr. K-2285/3

DWÓCH INŻYNIERÓW lub **TECHNIKÓW** budowlanych z praktyką na stanowiskach kierowników robót i dwóch **TECHNIKÓW** budowlanych na stanowiskach zastępców kierowników robót zatrudni natychmiast **MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE W OSTROWCU ŚW.** ul. Kilińskiego 12. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr. K-2281/3

STOLARZY MEBLOWYCH, 3 PALACZY na kotły wysokopiętne, **KIEROWCĘ** z III kat. prawa jazdy na wózek akumulatorowy przyjmują natychmiast **TARNOBRZESKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W TARNOBRZEGU** ul. Sienkiewicza 122. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-2274/2

ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do prac ziemnych na budowach w Łodzi, Koninie i Turku, przyjmie **POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH W POZNAŃU**. Wynagrodzenie wg cennika robót akordowych. Robotnicy otrzymują odzież i ubiór roboczy, bezpłatne zakwaterowanie oraz pozostałe świadczenia wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Zgłoszenia przyjmują kierownictwa robót:
Łódź, ul. Paderewskiego 48
Konin, ul. Nadrzeczna
Turek, ul. Szosa Kolska 15
i Dział Zatrudnienia Poznań, ul. Świętosławska 12. K-2279/2

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE BUDOWY HUTY IM. LENINA KRAKÓW — NOWA HUTA zatrudni natychmiast z województw: kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, rzeszowskiego i krakowskiego: **MURARZY, CIEŚLI, SZKLARZY, ELEKTROMONTERÓW, SPAWACZY** elektryczno-gazowych i **ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych** (mężczyzn powyżej 18 lat).

Warunki płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie w hotelach własnych. Dla niewykwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczorowych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia PPBHL Kraków — Nowa Huta, dojazd tramwajem lini nr 5 i 16 (przedostatni przystanek przed Walcownią) lub punkt werbunkowy w hotelach robotniczych w Pleszewie, barak nr 16, dojazd tramwajem nr 15. Zgłaszać się z wymeldowaniem na pobyt okresowy do Nowej Huty w dowodzie osobistym i wymeldowaniem z książeczki wojskowej. K-2225/8

PRACOWNIKA z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub średnim i 8-letnią praktyką na stanowisku głównego księgowego zatrudni od 1 grudnia 1962 r. **SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „DOZÓR MIENIA” W RZESZOWIE**, ul. Langiewicza barak nr 2. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni w godzinach od 8—16. K-2280/3

Zrób dziś co masz zrobić jutro!

Kup odbiornik radiowy

młody 1 X a 31 XII 1962 r.

a możesz wygrać jedną z nagród, które ofiaruje Ci

PRZEMYSŁ ELEKTRONICZNY i ZURiT

- 5 MOTOCYKLI
- 3 TELEWIZORY
- 5 WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH
- 25 ZEGARKÓW IMPORTOWANYCH
- LICZNE KOMPLETY PŁYT

Blisze informacje w sklepach branży radiotechnicznej w całym kraju.

K-2166/7



Środa 10 października 1962 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - Medea

ODCZYTY

Ostatnie wydarzenia astronautyczne - prelekcja Jana Mietelskiego

KINA

APOLLO (ul. 3 Maja) - Rio Bravo (USA 1. 12) godz. 10, 12.40, 16, 18.45 i 21.30

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 5.40-15.05 Wiadomości: 5.00-6.00, 6.00-7.00

PROGRAM II

PROGRAM I Program dnia: 5.40-15.05 Wiadomości: 5.00-6.00, 6.00-7.00

„Iskra” wznawia działalność

Na zupełnie nowych zasadach wznawia już wkrótce działalność młodzieżowy klub ZMS „Iskra”.

ale dopiero w godzinach od 19-22. Wcześniej 2 godziny przeznaczają się na odczyty, prelekcje, spotkania, oglądanie filmów itd.

cyjne, będą je zaś omawiać luźnie najbardziej obeznani z danymi dziedzinami, co gwarantuje wysoki poziom prelekcji.



Mieszkańcy Tyczyna proszą

Zimowy rozkład jazdy autobusów PKS Niemce zaskoczył mieszkańców Tyczyna.

tuczach, nie mówiąc o kinomaniach. Czy nie lepiej byłoby wycofać właśnie jeden z licznych kursów w ciągu dnia, a przywrócić ten o godz. 20.20.

To zobowiązuje do nauki

Tytułem eksperymentu po raz pierwszy w bieżącym roku szkolnym Inspektorat Oświaty rzeszowskiej PRN zapoczątkował ciekawą inicjatywę pedagogiczną.

jęciem dzieci w poczet uczniów klas pierwszych. Uroczystości te szczególnie interesujące przebiegły w Jasionce, Wysokiej Głogowskiej, Trzciance, Tyczynie i Białej oraz w szkołach nr 1, 2, 3, 14 i 16 w Rzeszowie.

Rozszerza się zakres usług

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie pragnie w tym roku poprawić zakres i jakość usług świadczonych obecnym i przyszłym odbiorcom gazu w mieście.

Program pasowania w obecności licznie zebranych rodziców i uczniów klas starszych, prócz otwartych posiedzeń rad pedagogicznych, wypełniły: uroczyste wręczenie pierwszoklasistom przez kierowników szkół i wychowawców legitymacji uczniowskich, tarcz szkolnych, wyprawek, złożonych z kompletu przyborów szkolnych oraz części artystyczna.

Zgubiono - znaleziono

Zapasy części do urządzeń gazowych jest dostateczny, każde zatem zgłoszenie będzie załatwiane w krótkim czasie.

Znaleziono aparat fotograficzny. Do odebrania w Rzeszowie ul. 3 Maja I piętro m. 7. W godzinach od 11-12.

Konkurs jeszcze trwa

Przypominamy, że termin konkursu plastycznego na temat „Miasto, w którym żyjemy” ogłoszonego przez Wydział Kultury MRN w Rzeszowie, upływa dnia 30 października.



„KONIK” REDIVIVUS

„Okropnie długie kolejki formują się ostatnio przed kinem „Apollo”, gdzie wyświetla się atrakcyjny film „Rio Bravo”.

ważnie nie wrzucają do śmieci, lecz zostawiają w zagłębieniach przy drzewach.

IGRC w bloku

Redaktorze! W jednym z mieszkań w bloku nr 1 przy ul. Anieli Krzywoń na III piętrze (szósta klatka schodowa), co trzy - cztery dni odbywają się bardzo hałaśliwe imprezy.

LEPIJ SPRZĄTAĆ!

Cieszy nas, Redaktorze, iż nawierzchnie rzeszowskich ulic stają się coraz lepsze, że znikają w szybkim tempie kolece i by.

INSTYTUCJE ODPOWIADAJĄ

Kierownictwo Obwodowego Urzędu Poczt-Telekom. w odpowiedzi na naszą notatkę z dnia 4. X. br. przyznaje, że winę za zaginiony telegram i niedosłaną rozmowę telefoniczną ponoszą jego urzędnicy.

Gdyby tak wszędzie...

W ub. tygodniu podczas narady roboczej załoga Farmaceutycznej Spółdzielni Pracy „Syntofarma” w Rzeszowie wysłuchała ciekawej prelekcji na temat walki z alkoholizmem.

Jest to dobry przykład dla wielu innych zakładów pracy w naszym mieście. Jak się okazuje, już w 10 zakładach pobrano deklaracje członkowskie, lecz dotychczas nie utworzono kół.



Kadr z filmu „Rio Bravo”. Western produkcyjny amerykańskiej dozwolony od lat 12. Reżyseria: Howard Hawks.

Fot. KOPEC

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”, Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5.